



szkic budynku internatu  
w Manantenina

Boże Narodzenie 2010

Ukochani Przyjaciele Misji i dzieci malgaskich !

Wierzę, że kolejne Boże Narodzenie oświeci duszę malgaską, która ciągle jest paraliżowana lękami tabu i talizmanami czarowników. Wysiłki misjonarzy, katechistów muszą być ciągle wspierane Łaską Bożą, która bardzo skutecznie działa za Waszym pośrednictwem. Mamy sporo młodzieży, która na spotkanie z Chrystusem w Eucharystii nie rzadko musi przebyć kilkanaście kilometrów na piechotę albo łódką. Są też dzieci, które rozśpiewane z radością otwierają serca na Słowo Boże. Chętnie uczestniczą w katechezie i w modlitwie. Te dzieci, ta młodzież to świecące gwiazdami na malgaskim nieboskłonie. Wspaniałą kometa, która przeszła nad naszą parafią, były święcenia ks. Hermana, które miały miejsce w Abovombe 15 sierpnia. Na Mszę Prymicyjną księdza-tubylca przybyło ponad tysiąc osób. Zwyczajem malgaskim, by podkreślić rangę wydarzenia, zabito dwie sztuki bydła. W przeddzień czuwanie nocne- śpiewy, modlitwa. 22 sierpnia uroczysta Msza św. w Ampasimena, wspólny obiad, popołudniu radość wyrażana pieśniami i tańcami tubylczymi, którym nie było końca. Przez cały tydzień ks. Prymicjant odwiedzał wiele wspólnot chrześcijan w buszu. W następną niedzielę kolejna Msza św. w Manantenina, podobny scenariusz. Przed Mszą św. złożono Zanahary – Bogu Stwórcy, ofiarę dziękczynną zabijając kolejną krowinę. Ks. Hreman jako misjonarz św. Wincentego a Paulo jest zamianowany do pracy w sąsiedniej diecezji Farafangana. Rok 2010 był też bogaty w apostołstwo kleryków w naszej parafii. Na Wielkanoc i na wakacjach 16 kleryków pomagało nam w pracy duszpasterskiej, nie wspomnę już o praktyce diakona Michel, który po święceniach od października pracuje w Manantenina, jako pierwszy ksiądz malgaski. Obecnie w Wyższym Seminarium Księży Misjonarzy 45 kleryków przygotowuje się do kapłaństwa.

Sytuacja polityczno-gospodarcza na Madagaskarze fatalnie się skomplikowała. Rząd tymczasowy nie uznany przez inne kraje, nie chce ustąpić. Ludzie w buszu jakoś sobie radzą, gorzej w dużych miastach: bezrobocie, inflacja, ceny idące w górę, korupcja, brak bezpieczeństwa.

Szkoły, nauka w buszu i w centrum w pełnym toku. By jak najwięcej dzieci uczęszczało do wyższych klas, Misja zapewnia zeszyty i długopisy. Nie byłoby to możliwe DRODZY RZYJACIELE MISJI bez wszego wsparcia.

Mijający rok był bardzo pracowity dla mnie i dla chrześcijan z Ambalateza, Esama, Antsotso, Manambato, gdzie wspólnymi siłami zbudowaliśmy cztery kaplice (dwie drewniane i dwie murowane) To też owoc waszej modlitwy, ofiarności. Wielkie-misjonarkie Bóg zapłać !!!

W przywstłym roku- jak Pan Bóg da siły i możliwości- plan budowy z pustaków internatu dla 100 chłopców ( istniejący od 30 lat barak drewniany nie nadaje się do kolejnej naprawy). Internat pęka w szwach. Ciągłe przybywa nowych uczniów z buszu. Nowy internat murowany będzie miał 28 m. długości. Trzeba też myśleć o podstawowym wyposażeniu ( łóżka, stoły, krzesła, szawki).

Dlatego jeśli to możliwe to prosimy Was o wsparcie finansowe, które można przekazać na konto w Krakowie, które już znacie.

Niech Boże Dziecię błogosławi tym wszystkim, którzy nie zwątpili w sens pomocy misjom.

Dużo zdrowia , Łask Bożych, radości chrześcijańskiej na każdy dzień 2011 Roku.

W modlitwie i we Mszy św. składanej każdego miesiąca w intencji Wszystkich Ofiarodawców życzy zawsze pamiętający ks. Józef Klatka C.M. misjonarz z Madagaskaru